

JULIUSZ IWANICKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Katedra Religioznawstwa i Badań Porównawczych
e-mail: iwanicki@amu.edu.pl

Korneliusz Piotr Tiele. Klasyk zachodniego religioznawstwa

K. P. Tiele, *Zarys religioznawstwa i inne pisma*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika, Toruń 2013, ss. 134.

Nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu ukazał się przekład książki Korneliusza Piotra Tiele (1830–1902) pt. *Zarys religioznawstwa i inne pisma* w tłumaczeniu Tomasza Kupsia, pracownika naukowego UMK¹. Jak dowiadujemy się ze wstępu tłumacza, autor książki był z pochodzenia Holendrem, urodził się w Lejdzie, w której spędził znaczną część życia naukowego. Posiadał wykształcenie teologiczne i pracował jako pastor we wspólnocie remonstranckiej. Było to mniejszościowe wyznanie w tym kraju o orientacji liberalnej i pozostające w opozycji do dominującego, ortodoksyjnego kalwinizmu holenderskiego. Tiele stopień naukowy doktora uzyskał w 1872 r. Zabiegał przez wiele lat o utworzenie nowej nauki i przedmiotu w szkolnictwie wyższym – nauki o religii. Wysiłki te zakończyły się powodzeniem dopiero w latach 70. XIX wieku, kiedy to ówczesne władze zgodziły się na przekształcenie dotychczasowych katedr teologii w katedry historii religii i wprowadzenie nowych przedmiotów do nauczania, takich jak „filozofia religii” i „ogólna historia religii”. Jak podkreśla

¹ Podstawa przekładu książki: C. P. Tiele, *Grundzüge der Religionswissenschaft. Eine kurzgefasste Einführung in das Studium der Religion und ihrer Geschichte*, autorisierte deutsche Bearbeitung von G. Gehrich, Tübingen und Leipzig 1904.

T. Kupś, nie oznaczało to antyklerykalnej laicyzacji kraju, lecz wpisywało się w nurt liberalnej atmosfery teologicznej, jaka nastała w tym czasie w Holandii². Niektórzy badacze uważają, że od tej dekady możemy mówić o powstaniu religioznawstwa jako odrębnej i autonomicznej dyscypliny naukowej³. O nastroju naukowym tamtej epoki świadczą opinie wydawcy *Zarysu religioznawstwa*:

Ta przemiana filozofii religii w samodzielne religioznawstwo stanowi główny przedmiot dzieła uczonego [Tielego – J. I.], którego ostatnią naukową pracę, owoc wieloletnich i rozległych studiów prezentuję [...]. Chciałbym, aby ta niewielka książeczka okazała się użyteczna dla studiujących teologię, filozofię i historię [...]. Pragnąłbym również, by na swój skromny sposób przyczyniła się do zmniejszenia niewiedzy w kwestiach religijnych, obecnej również w kręgach ludzi wykształconych⁴.

Tiele definiuje filozofię religii jako filozoficzne badanie powszechnego ludzkiego zjawiska nazywanego religią. Zaznacza, że subdyscyplina ta nie jest przeznaczona do tego, żeby być filozoficzną nauką wiary czy wyznaniem wiary religii naturalnej. Rolą filozofii religii nie jest także zastępowanie dogmatyki poprzez opisywanie doktrynalnych dróg wiodących do zbawienia. Zadanie filozofii religii w proponowanym ujęciu stanowi zatem próba zrozumienia i wyjaśnienia istoty religii oraz przyczyn powstania religii.

Odnosnie do nauki o religii, czyli religioznawstwa, holenderski uczony proponuje uprawianie tej dyscypliny według tej samej metody, co ówczesne nauki o duchu, wypracowane po przełomie antypozytywistycznym⁵. Religioznawstwo w tej propozycji miałoby korzystać z rezultatów badań porównawczych innych dyscyplin (antropologia, psychologia, socjologia itp.) oraz zachowywać równowagę między ujęciem czysto empiryczno-opisowym a apriorycznymi spekulacjami.

Pod pojęciem „religii” autor dostrzega przede wszystkim odrębne zjawiska religijne. Są one tym, dzięki czemu człowiek wyraża wiarę w nadludzką moc. Tiele czyni także ważne dla wczesnego religioznawstwa rozróżnienia. Po pierwsze, religia to nie magia – praktyki magiczne służą np. odpędzaniu złych duchów, a nie pogłębianiu związków z nadludzką mocą. Po drugie, pomimo że przedmiot wierzeń religii – nadludzkie moce, jest zasadniczo nieuchwytny z perspektywy naukowej, samą religię można badać naukowo. Dzieje się tak dlatego, że religia jako zbiór rytuałów, kościołów i wyznań czy określonych doktryn może podlegać różnorodnym badaniom religioznawczym.

² Por. hasło „teologia liberalna”, w: H. Vorgrimler, *Nowy leksykon teologiczny*, Verbinum, Warszawa 2005, ss. 380–381.

³ Por. H. Hoffman, *Dzieje polskich badań religioznawczych 1873-1939*, Wyd. UJ, Kraków 2004.

⁴ K. P. Tiele, *Zarys religioznawstwa i inne pisma*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013, ss. 27–28 (strony kolejnych odwołań podane w nawiasach w tekście).

⁵ A. Przyłębski, *Duch czy życie? Studia i szkice z filozofii niemieckiej*, Wyd. Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, Poznań 2011, ss. 25–43.

Proponując określone sposoby badania religii, Tiele przedstawia różne pojęcia. Zwraca uwagę na morfologię religii, twierdząc, że rozwój religijny „polega na pracy ludzkiego ducha, dążącego do odnalezienia odpowiedniego i doskonałego wyrazu dla coraz czystszej postaci idei religijnej” (s. 35). Innymi słowy, religia podlega nieustannemu rozwojowi, przechodzeniu do kolejnych, coraz doskonalszych form religii, pojawiających się w historii ludzkości. Rozważania autora są tu zbliżone do badań ewolucyjno-kulturowych, jakie były prowadzone równoległe w tym okresie⁶. Tiele sądzi, że religie przechodzą określone etapy rozwojowe: polidemonizm (otaczanie czcią duchów), politeizm, polizoizm (gdzie czci się ożywione istoty zoa), spirytyzm (czczenie przodków i dusz zmarłych), fetyszyzm (zdaniem autora to bardziej zdegradowana forma spirytyzmu, gdzie czci się przedmioty), totemizm.

Po tych etapach następują formy bardziej rozwiniętych religii etycznych, do których uczony zalicza wierzenia partykularne (przynależne do określonego ludu), takie jak: konfucjanizm, taoizm, braminizm, zoroastryzm, wczesny judaizm oraz etyczne wierzenia uniwersalne, takie jak: buddyzm, islam, chrześcijaństwo⁷. Autor czyni również sporo kolejnych dystynkcji pojęciowych, gdyż w zakresie religii etycznych odróżnia religie teokratyczne, przywiązane do idei wyższości Boga nad światem (transcendencja), od religii teoantropicznych, gdzie wierzy się, że boską obecność można wychwycić w świecie naturalnych zjawisk (immanencja). Tiele proponuje także kilka praw porządkujących nomologicznie naturę i rozwój religii. Twierdzi, że w nauce o religii można wskazać na prawo jedności ducha (ludzki duch stanowi pewną jedność, niezależnie od różnic kulturowych), prawo rozwoju w drodze duchowej styczności i asymilacji (różne religie, które spotykają się ze sobą, rozwijają się szybciej niż religie izolacyjne) czy prawo ciągłości rozwoju religijnego (przemijają poszczególne formy religii, lecz sama religia wciąż trwa w nowych postaciach),

Chociaż powyższe rozważania przypominają także Hegłowskie ujęcie religii⁸, Tiele zachowuje własne ujęcie. W odróżnieniu od Hegla kładzie nacisk na siłę osobowości i jednostek ludzkich w kształtowaniu religii. Pisze:

[...] również w rozwoju religijnym twórcza aktywność indywidualów zawsze była ważną siłą napędową, jakkolwiek nie zawsze zachowały się ich imiona. Poeci i malarze, wizjonerzy i prorocy, mędrcy i prawodawcy, filozofowie i myśliciele, święci, którzy swoim życiem oświetlają innym drogę, oraz uczeni, którzy wskazują i nauczają, reformatorzy i założyciele nowych wspólnot, mężczyźni i kobiety, wszyscy oni wnieśli swój wkład [w rozwój religii – J. I.] (s. 51).

⁶ Por. T. Jerzak-Gierwszewska, *Religia a magia: klasyczne koncepcje antropologiczne*, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań 1995.

⁷ Rozróżnienie na religie partykularne i uniwersalistyczne podjęto w polskim religioznawstwie. Por. J. Bielawski i in., *Religie uniwersalistyczne. Zarys dziejów*, Iskry, Warszawa 1982.

⁸ G. W. F. Hegel, *Wykłady z filozofii religii*, t. 1, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2006.

W trzecim rozdziale *Zarysu religioznawstwa* pt. „Badania ontologiczne” Tiele wskazuje na problemy fenomenologiczne i metafizyczne religii. Proponuje takie obszary dociekań, jak: Objawienie, teoria Boga (zdaniem Tielego nawet w religiach dalekowschodnich, jak buddyzm czy konfucjonizm, są pewne postacie czczenia Boga), antropologia religijna (relacje człowieka z Bogiem), etyka religijna, soteriologia. Odrębną częścią badań religioznawczych stanowią praktyki i organizacje religijne, takie jak: modlitwa, ofiara, rodzaje kultów i kościołów.

Książka Tielego, chociaż objętościowo nieduża, jest interesującym przypomnieniem i inspiracją z czasów początków religioznawstwa jako dyscypliny naukowej. W rozważaniach autora widać jego teologiczne wykształcenie. Niektóre z myśli, jakie proponuje uczony, mogą budzić sprzeciw we współczesnym dyskursie religioznawczym. Tiele pisze, że „prawdziwy Kościół jest Kościołem powszechnym, ogólnoludzkim, jest uniwersalną świętą duchową społecznością wszystkich wierzących w Boga. Jest Kościołem, do którego różnorodne społeczności kościelne odnoszą się niczym lokalne i tymczasowe formy jego przejawiania się. Kościół jest sumieniem ludzkości, której zbawieniu powinien służyć” (s. 85). Zdania te ciekawie brzmią z punktu widzenia współczesnych doktryn ekumenicznych, ale na ile te myśli autora zachowują jeszcze związek z religioznawstwem?

Innym fragmentem tekstu, w którym uwidacznia się temperament Tielego jako teologa, jest jego krytyka mistyki, którą ocenia jako „estetyczno-fantastyczną”: „W niewielkim tylko stopniu [mistycyzm – J. I.] zawiera treści etyczne i dlatego też niekiedy zniża się aż do poziomu najgłębszej demoralizacji” (s. 89). Myślę, że w odniesieniu do kwestii uniwersalnego Kościoła oraz mistyki Tiele nie wypowiedział się już jako religioznawca, ale jako teolog. Większość współczesnych religioznawców nie zaakceptowałaby podobnych tez we współczesnym paradygmacie religioznawczym⁹.

Kontrowersje mogą także budzić niektóre myśli Tielego dotyczące innych ras. Otóż w kilku miejscach holenderski uczony uważa, że istnieją „niższe rasy” i „niższe religie”. Autor pisze, że na formowanie się islamu i chrześcijaństwa miał wpływ aryjski charakter narodowy, przeciwstawny semickiemu (s. 49). Trzeba przyznać, że zdanie to brzmi obecnie wręcz złowieszczo, choć z całą pewnością zupełnie inny kontekst i intencje badawcze towarzyszyły Tielemu w latach 70. XIX wieku. Tiele najwyraźniej uległ ówczesnej modzie ewolucyjno-kulturowej na ocenianie w kategoriach rozwojowych. Konsekwentnie na kartach książki twierdzi, że wszelkie elementy magiczne w religiach pochodzą od niższych ras (ss. 39, 42).

Pomimo tego, że *Zarys religioznawstwa* jest naznaczony wpływem mód i kontekstu kulturowego ówczesnych czasów, stanowi cenne źródło dla religioznawców. Może uświadomić badaczom, jakie były początki religioznawstwa jako nauki.

⁹ Poznańskie Konwersatorium Religioznawcze, które działa przy Katedrze Religioznawstwa i Badań Porównawczych UAM od 2009 r., swój pierwszy rok aktywności badawczej poświęciło właśnie na przebadanie problemu mistycyzmu i mistyki.

Pokazuje także, jak stopniowo religioznawstwo oddzielało się od teologii. Potwierdza też nowoczesność projektu Tielego – w wielu częściach współczesne religioznawstwo zasadniczo nie różni się zbyt od propozycji autora. Religioznawcy nadal trzymają się w swoich badaniach zasady, że należy oddzielić to, co można naukowo przeanalizować (religia jako zjawisko społeczno-kulturowe), od tego, czego narzędziami religioznawczymi zbadać nie można (realne istnienie obiektów czci w różnych religiach). Tiele pomimo „prześwitywania” jego teologicznych inklinacji, zasadniczo podkreśla, że religioznawstwo jako nauka nie może oceniać religii. Zatem jednym z zadań klasycznego i współczesnego religioznawstwa jest zachować neutralność badawczą podczas porównywania różnych religii i różnych form wierzenia.

